

Z meldunkami do Wiednia

Sztateta pokoju podaża ku granicy

ŁÓDŹ PAP. Centralna sztafeta pokoju młodzieży polskiej, wioząca meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów w Wiedniu, przybyła manifestacyjnie wita 24 bm. w godzinach wieczornych do Łodzi, skąd wyruszyła następnego dnia rano w dalszą drogę do Poznania.

W skład sztafety wchodzi obecnie przedstawiciele Warszawy i Łodzi, oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego, olsztyńskiego.



Na zdjęciu: na moment przed startem sztafety w Warszawie

skiego, kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego. W Poznaniu i Zielonej Górze — na trasie, wiodącej do Stubic, przyczepią się do sztafety przedstawiciele pozostałych województw.

Delegacja radziecka w ONZ wniosła uzupełnienie do projektu rezolucji w sprawie Korei

NOWY JORK PAP. 23 bm. delegacja radziecka na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ wniosła uzupełnienie do swego projektu rezolucji w kwestii koreańskiej, które ma być włączone do pierwszego paragrafu tego projektu. Do wstępu. Uzupełnienie to głosi:

„Zalecić stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych stron na lądzie, na morzu i w powietrzu, na podstawie już uzgodnionego między stronomi walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu, oraz przekazanie sprawy całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozstrzygnięcia komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, w której to komisji uchwały podejmowane będą większością dwóch trzecich głosów”.

Niesłychana prowokacja władz francuskich Bezprawny zakaz wydawania dwóch polskich pism

PARYŻ PAP. Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło zakaz wydawania dwóch pism wychodzących z Polski: „Gazeta Polska” i tygodnika „Gazeta Polska” i tygodnika „Gazeta Polska” i tygodnika „Gazeta Polska”.

„Gazeta Polska” została założona w r. 1941 przez Polaków — uczestników ruchu oporu i była wydawana w głębokim podziemiu podczas okupacji hitlerowskiej.

Zamknięcie pism polskich uważane jest powszechnie za nowe uderzenie w wychodźstwo polskie we Francji, za jeszcze jeden krok na drodze faszystyzacji Francji i za prowokację zmierzającą do wywołania napięcia w stosunkach polsko-francuskich.

Panuje powszechny pogląd, że zamknięcie „Gazety Polskiej” nie odbyło się bez udziału ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu, która zaniepokojona jest stanowiskiem wychodźstwa polskiego wobec tworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Francuska opinia publiczna przyjęła z głębokim oburzeniem zamknięcie pism polskich, które propagowały przyjaźń narodu polskiego i francuskiego.

„L'Humanite” piętnuje zarządzenie ministra spraw wewnętrznych pisać: „Zakaz godzi w dwa pisma demokratyczne, broniące pokoju i przyjaźni ludów polskiego i francuskiego. „Gazeta Polska” została np. założona w podziemiu w 1941 r. przez polskich członków ruchu oporu, którzy walczyli we Francji wraz z patriotami naszego kraju przeciwko wspólnemu najeźdźcy hitlerowskiemu. Decyzje te nastąpiły po dwóch bezowocnych rewizjach policji Brune'a w lokalach tych pism, przeciwko którym ministrowie-spiskowcy nie mogli niczego znaleźć, co nadawałoby się do potępienia. Jest to akt świadomie prowokacyjny”.

Wszystkie dzienniki opozycyjne zostały zamknięte. Policja przeprowadziła wiele aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się przywódcy partii opozycyjnych oraz redaktorzy organów tych partii.

Na rozkaz premiera Nurdina Mahmouda, wszystkie najważniejsze punkty miasta zostały objęte nadzorem wojskowym. Po ulicach krążyły samochody pancerne. Wojskowy gubernator okręgu

Władcy Iraku usiłują terrorem stłumić płomień antyimperialistycznego buntu

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z prasą bejrucką, iż sytuacja w Iraku jest nadal napięta.

Rozgłoszenia w Damaszku podają, iż przed ambasadą angielską i na głównych ulicach Bagdadu, odbyły się wielkie demonstracje antyimperialistyczne. Obrzucono kamieniami lokal partii „Związek Konstytucyjny”, na czele której stoi były premier Nuri Said.

Usiłując rozpedzić demonstrantów, policja użyła broni palnej i gazów łzawiących. Jak donosi dziennik egipski „Al Misri”, 140 osób odniosło rany a 8 zostało zabitych.

Na rozkaz premiera Nurdina Mahmouda, wszystkie najważniejsze punkty miasta zostały objęte nadzorem wojskowym. Po ulicach krążyły samochody pancerne. Wojskowy gubernator okręgu

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 284 (1896)

GDAŃSK, ŚRODA 26 LISTOPADA 1952 R.

CENA 15 GR.

W walce o pokój umacniamy nasz Front Narodowy

Społeczeństwo Wybrzeża przygotowuje się do II Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju

W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM W DALSZYM CIĄGU OD-
BYWAJĄ SIĘ ZEBRANIA LUDNOŚCI MIAST I WSI W ZWIĄ-
ZKU Z OGÓLNOPOLSKIM KONGRESEM POKOJU. NA MIEJ-
SKICH I POWIATOWYCH KONFERENCJACH OBRONCÓW PO-
KOJU WYBIERANI SĄ DELEGACI NA KONGRES W WAR-
SZAWIE.

Gdynia wybiera delegatów

W świetlicy Państwowej Centrali Drzewnej w Gdyni zebrał się w dniu wczorajszym aktywista Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju, aby wybrać delegatów na II Krajowy Kongres Obronców Pokoju w Warszawie.

Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego MKOP w Gdyni B. Budkowskiego, referat wygłosił przedstawiciel WKOP J. Skwarek.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni aktywiści MKOP.

Z kolei jednomyślnie wybrano delegatów na II Krajowy Kongres Obronców Pokoju: Janinę Malecką, referentkę Stoczni im. Komuny Paryskiej i przewodniczącą sekcji MKOP i Bronisława Jasińskiego, przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego w Gdyni, członka MKOP.

W rezolucji, jaką przyjęli zebrań czytamy m. in.: „Dając wyraz pokojowemu dążeniu całego narodu polskiego, zobowiązujemy się wzmocnić nasze codzienne wysiłki nad rozbudową potęgi gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny, nad realizacją naszych wielkich planów, wycieczonych przez Program Frontu Narodowego”.

Konferencja w Sopocie

Na konferencję bojowników o pokój w Sopocie przybyli licznie robotnicy i pracownicy, przedstawiciele świata nauki, literatury i młodzieży.

„Walka o pokój” — mówił wśród oklasków zebranych prof. Akademii Medycznej w Gdańsku dr F. Billkiewicz — jest zadaniem i obowiązkiem każdego Polaka, któremu droga jest przyszłość Ojczyzny. II Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju wskazuje nam jak należy walczyć, aby stale wzmocniać siły obozu pokoju.

ju. Realizując porywający Program Frontu Narodowego, będziemy przyczyniali się do wzmocnienia siły gospodarczej naszej ojczyzny — ważnego ognia obozu pokoju”.

Słowa te wywołały gorącą manifestację zebranych na cześć so-
lidarności mas pracujących całego świata w walce o pokój i na cześć chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Po dyskusji, w której — zabrakło głosów wielu aktywistów ruchu obronców pokoju, wybrano delegatów na Ogólnopolski Kongres. Są nimi zastępcy aktywiści ruchu Felicia Muśnicka i Stanisław Karolak.

Manifestacja ludności Elbląga

W Elblągu — pisze nasz korespondent R. Laskowski — duża sala Prezydium MRN, udekorowana biało-czerwonymi flagami i niebieskimi szturmówkami, ledwo zmieściła przybyły na powiatową konferencję aktywistów obronców pokoju z miasta i powiatu. Licznie przybyli na obrady przodujący robotnicy z elbląskich zakładów pracy i wzorowi gospodarze ze wsi elbląskiej.

Referat wygłosił delegat Woj. Komitetu Obronców Pokoju ob. Stępnowski. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

— Nie dopuścimy — mówił m. in. pracownik Taboru Kolejowego Abramiec — aby imperializm rozpętał nową wojnę. Wzmocnimy naszą pracę, będziemy powiększać siły obozu pokoju, umacniać solidarność narodów walczących o pokój i naszą przyjaźń z Wielkim Krajem Rad — ostoja pokoju na świecie.

Przedstawicielka Ligi Kobiet Krawczyk, zabierając głos w dyskusji, podkreśliła, że kobiety, Elbląga, wraz z kobietami całej Polski, walczą i będą walczyły ze wszystkich swych sił przeciwko zakusom podżegaczy wojen-

nych na pokój, w obronie życia i szczęścia swych rodzin, swych dzieci.

Po dyskusji odbył się wybór delegatów na II Krajowy Kongres Obronców Pokoju w Warszawie. Delegatami zostali jednomyślnie wybrani aktywiści społeczni ob. Jerzy Goliszewski i ob. Wanda Spole.

Obrady bojowników o pokój w Łęborku

Uczestnicy powiatowego zjazdu obronców pokoju w Łęborku omówili sposoby dalszego rozszerzenia działalności ruchu obronców pokoju na terenie powiatu, podkreślając, że w walce o pokój nie zabraknie ani jednego patrioty, ani jednego uczciwego Polaka.

„Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — mówił aktywny działacz ruchu obronców pokoju i aktywista Frontu Narodowego Albert Stongol — wykazały wspaniałą jedność narodu polskiego. udowodniły raz jeszcze, że cały naród popiera pokojową politykę naszego rządu. Obecnie wzmocnimy nasze wysiłki w walce o pokój i wykonanie wielkich zadań Planu Sześcioletniego”.

Delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obronców Pokoju wybrano: małorolnego chłopca z gminy Nowa Wieś, aktywistę ruchu obronców pokoju i Frontu Narodowego — Józefa Łobacza, który przoduje w wykonywaniu swych obowiązków wobec państwa oraz Jadwigę Kurel działaczkę Ligi Kobiet i Komitetu Frontu Narodowego z Łeby.

Precz z polityką wojny! Potężny wiec ludu Paryża z udziałem 50 tysięcy delegatów

PARYŻ PAP. W hali wystawowej odbył się w dniach 22—23 bm. kongres ludu Paryża z udziałem 50 tysięcy delegatów zakładów pracy, organizacji społecznych i terenowych komitetów obronców pokoju.

Głównymi tematami obrad kongresu była sprawa położenia kresu wojnie w Vietnamie i Korei, walka o niezawisłość narodową i zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim krajom oraz sprawa pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Pastor Bosc, działacz katolicki Gouin, członek paryskiej Rady Miejskiej, komunista Voguet, prof. Bourguignon i inni mówcy stanowczo zażądali niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej wojnie kolonialnej w Indochinach i działaniom wojennym w Korei, oraz zaprzestania polityki przygotowań wojennych i wyścigu zbrojeń.

Mówcy poświęcili szczególną uwagę nowej groźbie dla bezpieczeństwa Francji w związku z re-militaryzacją Niemiec zachodnich.

Przez cały czas trwania obrad kongresu na salę przybywały delegacje mas pracujących i organizacji społecznych z podziemia dla kongresu. Burzą oklasków powitano m. in. 160-osobową delegację artystów i techników filmowych i teatralnych. Zebrani stojąc wysłuchali listu przesłanego przez Le Leapa z więzienia.

Kongres powitała również delegacja krajowej konferencji chłopów w obronie pokoju.

W czasie obrad plenarnych kongresu wygłosił przemówienie przewodniczący Krajowej Rady Obronców Pokoju, Farge, który stwierdził, że kongres ludu Paryża jest wydarzeniem bez precedensu w całej historii Francji.

Kongres powziął szereg uchwał, które podkreślają ko-

Na decydującym etapie bitwy o plan Rybacki „Arki” — Wasz plan jest realny — trzeba go w pełni wykonać!

W walce o pełną realizację planu połowów na listopad wiele przodujących załóg „Arki” przekroczyło już swoje zadania miesięczne. Dzięki temu „Arka” wykonała do dnia 22 bm. 65 proc. planu za listopad. Ze względu na dobre warunki atmosferyczne istnieją realne możliwości pełnego wywiązania się z zadań połowowych, przewidzianych na listopad.

W walce o plan przodujący rybacki dbają o wykorzystanie wszystkich możliwości, a przede wszystkim czasu pływania. Są jednak i tacy, którzy nie pamiętają o tym, że nie wolno im zwalniać tempa pracy. Np. rankiem 22 bm. załogi kutrów „Arki” bazujących na Helu, wychodząc z portu zapowiedziały, że udają się na połowy dwudniowe. Nie dotrzymały jednak słowa, gdyż powróciły wieczorem do portu. Podobnie postąpili rybacki niektórych jednostek „Arki”, bazujących w Gdyni.

Tylko „Arka 119” z szyprem Augustynem Selonką, „Arka 84” z szyprem Grzegorzem Borna i „Arka 88” z Augustynem Schirmacherem — pozostały na łowisku. Duża wydajność połowów, kształtująca się w granicach od 400 do 700 kg na jeden zaciąg zachęcała załogi tych jednostek do dłuższego pozostania w morzu. Powróciły one do portu dopiero w dniu wczorajszym.

Oto przykład ofiarnej walki o plan połowów. Powinni go naśladować wszyscy rybacki!

W centralnym mechanicznym nie powinno być miejsca dla bumelantów

W dalszym ciągu „wąskim gardłem” Stoczni Gdańskiej jest centralny mechaniczny. Dwa statki, których oddanie do eksploatacji planowane jest na najbliższy czas, nie posiadają jeszcze wind, gdyż nie dostarczył ich ten wydział. Przyspieszenie tej pracy należy w chwili obecnej do najważniejszych zadań załogi tego działu.

Toteż brygady Kurezyka i Kiliana zobowiązały się skrócić termin wykonania robót o jeden dzień. Brygady te pracują ofiarnie, by dogonić harmonogram. Ob. Kaczorowski wykonuje hamulec do windy i chce umożli-

wić brygadam wykonanie zobowiązania, skrócić czas swej roboty o 50 proc.

Podobne znaczenie dla terminowego oddania statków ma również wiele innych robót. Dlatego wielu robotników zobowiązało się przyspieszyć pracę. M. in. ob. Czorny postanowił wykonać gwintowanie cylindrów i zaworów na jednostkę 12607 w ciągu jednego zamiast trzech dni planowanych. A ob. Czorny nie należy do wyjątków. Walka o terminowe oddanie statków objęła liczną grupę stoczników.

Są jednak i tacy, którzy utrudniają pracę, właśnie teraz, gdy plan jest zagrożony, gdy terminy wielu robót w centralnym mechanicznym zostały opóźnione. Np. ob. J. Wróbel nie wykonuje zleceń kierownictwa — opóźnia roboty przez lenistwo. Codziennie prawie spóźnia się do pracy, a w dodatku przychodzi na tę zmianę, która mu się podoba. Ob. Zulański bez usprawiedliwienia nie przyszedł do pracy w dniach 11 i 12 bm. Ob. Tuchowska z wypożyczalni narzędzi wychodził do domu przed godziną 14. Nieraz utrudniło to robotnikom wykonanie zleceń.

Kierownictwo centralnego mechanicznego nie powinno dłużej zwlekać z ukaraniem tych bumelantów. Oni bowiem stwarzają dodatkowe trudności w realizacji pilnych i trudnych zadań.

W Fabryce Urządzeń Kuziennych brak troski o wykorzystanie maszyn

Nie wszystkie działy Elbląskiej Fabryki Urządzeń Kuziennych w równym stopniu wydają się być swoich zadań. Załoga działu konstrukcyjnego z zapalem walczy o pełne wykorzystanie dnia roboczego, o dotrzymywanie terminów harmonogramu. Brygady Krajnika, Stawickiego i Polia osłagią w tym dziale ponad 200 proc. normy.

Natomiast w dziale mechaniczno-montażowym plan za listopad i plan roczny jest poważnie zagrożony i co gorsza nie widać troski o odrobienie zaległości. Dowodem tego jest przede wszystkim niepełne wykorzystanie parku maszynowego. Od dwóch miesięcy nie pracuje w dziale jedna z podstawowych maszyn, której uruchomienie mogłoby zwiększyć produkcję jednego z zasadniczych asortymentów o ok. 40 proc. Unieruchomienie dwóch innych maszyn spowodowało niewykonanie detali, zaplanowanych na listopad.

A równocześnie nie rozwija się w dziale praca polityczna, mająca na celu zwiększenie poczucia odpowiedzialności za plan roczny. Organizacja partyjna i związkowa i kierownictwo administracyjne powinny jak najszybciej wycofać wszelkie wnioski z dotychczasowych niedociągów, zmobilizować wszystkie siły i środki techniczne do odrobienia zaległości produkcyjnych. Plan roczny musi być wykonany!

Sztandar przrzedni i nagrody dla przodowników pracy

Gdańskie Zakłady Chemiczne wykonały roczny plan na 2 miesiące przed terminem

W pierwszych dniach roku 1952 nikt z pracowników Gdańskich Zakładów Chemicznych nie przypuszczał, że plan roczny będzie wykonany przed terminem. Kierownictwo z załoga stanęły wobec groźby likwidacji fabryki, której zużyte urządzenia nie nadawały się do produkcji. Straty miesięczne sięgały wysokich sum. Sprawa była jasna — po to by utrzymać fabrykę trzeba było zmienić proces technologiczny. Zadanie to zostało wykonane.

Fabryka zmieniła metodę produkcji. Przyniosło to zmniejszenie zużycia surowca o 50 proc. i prawie trzykrotny wzrost produkcji. Po reorganizacji załoga zakładów wezwała do współzawodnictwa o tytuł najlepszej fabryki pozostałe zakłady chemiczne w kraju.

W toku walki rodziły się nowe metody pracy. Np. przy czyszczeniu kanałów wstrzymywano produkcję na dwie, a niekiedy i trzy doby. Brygady Puży, Piotrowskiego i Orłowskiego zastosowały nową metodę pracy — kanały czyściły się obecnie bez przerwy w produkcji.

Załoga Zakładów Chemicznych w pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa pracy zajęła drugie miejsce w kraju. Brygady remontowe i elektrotechnicz-

ne zdobyły zaszczytne tytuły najlepszych brygad remontowych w kraju oraz proporce.

Dzięki pełnej poświęcenia pracy załogi zakładów roczny plan produkcji został wykonany na 2 miesiące przed terminem, a do dnia 25 bm. przekroczono go o 23 proc.

Wielki dzień przeżyła ostatnio załoga Zakładów Chemicznych. Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemiczów podsumował wyniki współzawodnictwa pracy w III etapie i przyznał jej sztandar przrzedni. Na uroczystej akademii przodujący robotnicy zakładów otrzymali nagrody wartości ponad 20 tysięcy złotych.

Blisko 14 miln. Niemców wypowiedziało się w referendum przeciw wojennym układom

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje z Duesseldorfu, że 13.721.048 mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się już w referendum ludowym przeciwko układom wojennym, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Naipilniejsze zadanie wsi woj. gdańskiego

Nie szczędzić sił w pracach wykopkowych i jak najszybciej ukończyć sprzęt buraków

Z każdym dniem rośnie liczba ludzi, którzy spieszą z pomocą przy wykopkach państwowym gospodarstwu rolnym, przede wszystkim na Żuławach. Ofiarnością wyróżnia się jak zwykle klasa robotnicza Wybrzeża. Zwiększa się również pomoc ze strony chłopów. Jednak dotychczas pomoc ta jest jeszcze stosunkowo za małą w porównaniu z możliwościami, jakie tu istnieją.

W ubiegłym tygodniu ponad 1200 robotników z zakładów pracy Elbląga brało udział w wykopkach w PGR. Prawie co drugi dzień wyjeżdżała ekipa pracowników Zakładów Mechanicznych do zespołu Fiszewo. Dobrze pracują również w PGR Karczowska pracownica Elbląskiego Zakładu Przemysłu Odzieżowego, Fabryki Urządzeń Kuchennych i Elevatorów Żywności.

Kobiety dają przykład

Ob. Surałowa, małorolna chłopka z gromady Olszanka gmina Mierzeszyn w pow. gdańskim jest prezesem miejscowego koła ZSCH. Dobrze pojmując ona i wykonuje swoje obowiązki. Nie zwlekając również, gdy ogłoszono apel wzywający do udzielenia pomocy przy wykopkach. Zwerbowała ona 8 kobiet ze swej gromady i udala się do pracy w PGR Warch.

Premier NRD przyjął niemieckich delegatów z konferencji berlińskiej

BERLIN PAP. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl przyjął 24 bm. przedstawicieli stałej delegacji, która brała udział w Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Pastor Grueber przekazał premierowi Grotewohlowi w imieniu delegacji wspólne oświadczenie uczestniczących w konferencji przedstawicieli Niemiec oraz rezolucję, uchwaloną przez wszystkich uczestników konferencji. Następnie złożył on sprawozdanie z przebiegu konferencji oraz omówił jej wyniki.

Jednak pierwszy dzień pracy nie przyniósł jej całkowitego zadowolenia. „Za mało nas było dzisiaj przy wykopkach — powie ob. Surałowa do swych towarzyszek wieczorem po skończeniu pracy. — Jutro musi wyjść więcej kobiet z naszej wsi”.

Następnego dnia stanęło do pracy przy wykopkach w PGR Warch 16 kobiet.

Aktyw gromadzki ZSCH wzięty za przykład z obywatelskiej postawy ob. Surałowej i w większym niż dotychczas stopniu uczestniczy w mobilizacji pracujących chłopów do pomocy w sprzęcie buraka cukrowego.

Chłopi kościerscy pomagają PGR

17 osób i 5 wozów pracowało przez 3 dni w PGR Mały Klincz, w pow. kościerskim. Byli to chłopi z tej samej miejscowości. Wyrażenie trzeba prezesa gromadzkiego koła ZSCH z Małego Klincza ob. Franciszka Nakielskiego, który przybył wraz z 4 członkami swojej rodziny i parą koni.

Ob. Leokadia Machuta i Franciszek Pelowski z Małego Klincza, którzy początkowo pomagali przy wykopkach w PGR — Orle zgłosili się ochotniczo na wyjazd do żuławskich PGR. Pracują oni teraz w zespole Książęce Żuławy w pow. gdańskim.

Załoga PGR Orle z uznaniem mówi o chłopach ze Starej Kiszewy w pow. kościerskim, którzy w liczbie 36 osób przyszli jej z pomocą. Robotnicy rolni zgodnie orzekli, że przodownikami pracy jest średniak Patocki, który własnymi końmi wywiózł z pola na twardą drogę 1618 kg okopowych.

Nie wolno lekceważyć pomocy

Kierownictwa PGR Półko i Bownica w pow. kościerskim nie doceniają pomocy, z jaką spieszą robotnicy z miast i pracujący chłopci z okolicznych gromad. I tak kierownictwo PGR Półko obiecało przysłać samo-

chód, który miał zawieźć ludzi ze Skarszew do prac przy wykopkach. 30 osób zebrało się tego dnia, ale naprzóżno oczekiwało na samochód. Nie przybył on wcale, ludzie rozeszli się do domów.

Kierownictwo PGR Bownica nie postarało się o wystarczającą ilość widełek do kopania buraków. W rezultacie tylko część ludzi, którzy ofiarowali swą pomoc gospodarstwu, jest należycie wykorzystana, reszta zaś nie mając narzędzi chodzi bezczynnie.

Zespół Nowakowo walczy o pierwszeństwo

W akcji wykopkowej na czoło zespołów PGR na Żuławach wysuwa się zespół Nowakowo w powiecie elbląskim. Załoga tego zespołu, nie wyłączając pracowników administracyjnych, niestrudzenie walczy o jak najszybsze przeprowadzenie wykopków.

Dużą pomoc przynosi gospodarstwu rolnym Nowakowa ofiarne prace załogi zespołu Rumia — Zagórze z powiatu wejherowskiego, która pierwsza w naszym województwie, jeszcze przed 1 listopada zakończyła u siebie zbiór okopowych.

Na wyróżnienie zasługuje melioracyjna grupa z Włocławka, która przybyła z pomocą w akcji wykopkowej zespołowi Nowakowo. Dzielnie pokonując trudności, pracownicy tej grupy, odwadniając część pól buraczanych, a szereg godzin przeznaczonych na odpoczynek samorzutnie poświęcili pracy przy wykopkach.

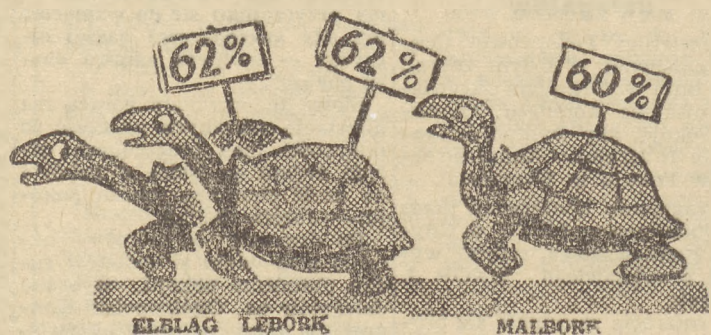
Zainteresować się sytuacją w zespole Waplewo

W zespole PGR Waplewo, w powiecie sztumskim pozostały do sprzętu poważne ilości okopowych. Załogi gospodarstw pracu-

ją tutaj wydajnie, niedostatecznie zabezpieczona jest jednak pomoc z zewnątrz. Wprawdzie w ciągu 3 dni dobrze pracowali w Waplewie marynarze PLO, 30 pracowników „Arki” z Gdyni oraz członkowie załóg innych zakładów pracy, lecz brak mobilizacji większych sił opóźnia wykopki.

Zarówno Prezydium PRN w Sztumie, jak i Zarząd Powiatowy ZSCH powinny bardziej zainteresować się sytuacją w zespole Waplewo i pomóc przede wszystkim w mobilizacji do akcji wykopkowej chłopów z okolicznych gromad.

Zwiększyć tempo dostaw ziemniaków



Najlepsze wyniki w skupie ziemniaków w naszym województwie osiągnęły powiaty: Starogard i Gdańsk. Plan jesiennej kampanii skupienia ziemniaków w powiecie starogardzkim został zrealizowany w 98 proc., a w gdańskim w 80 proc. Trzecie miejsce zajmuje powiat Tczew, czwarte — Kościerzyna.

Najbardziej przebiegała dostawa ziemniaków w powiatach: Elbląg, Leborg i Malbork. Powiat elbląski i leborgski zrealizowały 62 proc. planu, a malborski zaledwie 60 proc.

Organizacje partyjne, rady narodowe i aparat skupu winny wzmocnić walkę o jak najszybsze wykonanie planu dostaw ziemniaków w tych powiatach.

Jednocześnie PZGS powinny skontrolować, jak przebiega kopepowanie ziemniaków przez GS. Dotychczas bowiem powiat kwiżyński przekroczył plan kopepowania ziemniaków. Powiaty Starogard, Kościerzyna i Kartuszy, które zobowiązane są zakupować znaczną część ziemniaków, zrealizowały to zadanie zaledwie w 30-40 proc.

W atmosferze pogłębiającej się jedności naród rumuński przygotowuje się do wyborów

BUKARESZT PAP. Cały naród rumuński uroczysto przygotowuje się do wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędzie się 30 bm.

W dniu tym, w oparciu o nową konstytucję, masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej dokonają wyboru najwyższego organu władzy państwowej, służącego interesom postępu, pokoju i budowy socjalizmu.

Kampania wyborcza przebiega pod znakiem jedności narodu rumuńskiego, zespolonego wokół Rumuńskiej Partii Robotniczej, która stoi na czele Frontu Demokracji Ludowej. Front Demokracji Ludowej walczy o rozkwit i rozwój gospodarki narodowej, o obronę niezawisłości narodowej i suwerenności, o podniesienie dobrobytu ludu pracującego, o pokój i socjalizm.

Masy pracujące Rumunii wystu-

Załoga cukrowni w Pruszcze Gdańskim walczy o wzrost przerobu dobowego

Pierwsze dni kampanii cukrowniczej w Pruszcze Gdańskim nie wróżyły jej planowego przebiegu. Raz po raz powtarzały się przestoje, spowodowane to przez zahamowanie dopływu prądu, to brakiem dostatecznej ilości wody, to znów awarią nie dośrodkownie sprawdzonych podczas prób technicznych — agregatów. Te przerwy dezorganizowały produkcję, utrudniały załodze wywiązanie się z planowych zadań. Niedociągnięcia te jednak nie zdemobilizowały załogi cukrowni. Docierały do niej meldunki z przebiegu kampanii w cukrowniach w Ketrzynie i Świeciu, skutecznie przewidywających pierwsze trudności. Rosła zaciętość, rosła wola zwycięstwa w walce o plan. Organizacja związkowa zwołała narady robotnicze w działach, przewodniczący rady zakładowej tow. Kulik, doświadczony fachowiec, wspólnie z dyrektorem Kłapińskim, omawiał z załogą trudności, pomagał w szybkim ich przezwyciężeniu. Na

niektórych stacjach robotnicy — zarówno etatowi jak sezonowi — podjęli zobowiązania, mające na celu zmniejszenie strat i lepszą obsługę agregatów, by nie dopuścić do marnotrawstwa i przestoju.

Już po kilku dniach zaznaczyła się poprawa. Jeśli jeszcze w dniu 31 października, tj. w dwa dni po ruszeniu cukrowni, wykonywano zaledwie 79 proc. normy przerobu dobowego, to już w pierwszych dniach listopada przerob zaczął wzrastać. 104,4 proc., 107,8 proc., a w dniu 8 bm. osiągnięto już 111 proc. normy przerobu w ciągu doby. I tak z dnia na dzień wzrastała wydajność przerobu w cukrowni Pruszcze, aż wreszcie w dniu 14 listopada na tablicy dziennych osiągnięć strzałka sięgnęła wysoko w górę — do 122 proc. normy.

W tej walce o plan zespoliła się załoga — młodzież, która znalazła tu zatrudnienie na okres kampanii, przekonała się, że pod kierunkiem doświadczonych fachowców potrafi zwyciężyć w produkcji, fachowcy natomiast po pierwszym okresie pracy, widząc ofiarność młodych robotników, nie wahali się powierzyć im samodzielnej obsługi szeregu stacji.

Powstały więc brygady młodzieżowe na dyfuzji, wyparkach, krajalnicy. I brygady te nie zawiodły. Młodzi robotnicy Drywa, Dworzeński, Galka, Czaplewski i inni są dziś znani całej załodze jako przodujący robotnicy w tegorocznej kampanii w Pruszcze.

Przy spalaniu buraków dnem i nocą, w słońcu i deszczu, pracują brygady Niewiadomskiego, Dzierżniaka i Makowca. Członkowie tych brygad wiedzą, że od ich pracy, od terminowej dostawy surowca do przerobu, zależy wykonanie planu dobowego. Wysoce więc przekraczają swoje normy. Na placu składowym o każdej porze dnia można spotkać Gogolińskiego, „gospodarza”, jak go nazywają robotnicy cukrowni. Dzięki jego gospodarstwu oku na placu panuje idealny porządek. Buraki ułożono w kopkach, mimo że przewijają się tu setki wozów, samochodów i ciągników, dostarczających surowiec do przerobu.

Najgorzej jednak przebiega dotychczas dostawa surowca. W pierwszych dniach listopada cukrownia w Pruszcze miała zapas wystarczający na trzy doby. W chwili obecnej skurczył się on do ilości, którą można przerobić w ciągu 24 godzin. Planu torzy nie dotrzymują terminów dostawy. Najgorzej wywiązują się dotychczas państwowe gospodarstwa rolne.

W najbliższym okresie muszą one zmobilizować wszystkie siły, aby buraki napływały do cukrowni w terminie. Od tego bowiem zależy dalszy pomyślny przebieg kampanii cukrowniczej.

Vietnamska Armia Wyzwoleńcza gromi wojska francuskich najeźdźców

PEKIN PAP. Oddziały Vietnamskiej Armii Ludowej kontynuują ofensywę przeciwko wojskom francuskiego korpusu ekspedycyjnego — zarówno w rejonie Rzeki Czarnej, jak i Rzeki Czerwonej.

Po przekroczeniu Rzeki Czar-

nej wojska ludowe prowadzą nadal operacje ofensywne na jej prawym brzegu w prowincjach Son-la i Lai-czau. W prowincjach tych wyzwolone zostały miasta Uan-Czau i Tuang-Giao. Nieprzyjacieli stracił w zabitych i rannych przeszło 400 żołnierzy i oficerów. Około 1600 żołnierzy i oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostało wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Na rozkaz swych mocodawców z Waszyngtonu i Londynu usiłovali narzucić Czechosłowacji jarzmo kapitalizmu

Proces Slansky'ego i współoskarżonych przed sądem w Pradze

PRAGA PAP. W dalszym ciągu procesu zdrajcy Slansky'ego i jego współników, sąd przesłuchiwał dodatkowo oskarżonego Clementisa w sprawie jego zbrodniczej działalności.

Clementis zeznał, iż będąc burżuazyjnym nacjonalistą słowackim, był równocześnie agentem Benesa. Wspólną platformą łączącą tych slusgusów imperialistów amerykańsko-angielskich, była ich zalekła nienawiść do ustroju ludowo-demokratycznego oraz dążenie do przywrócenia za wszelką cenę kapitalizmu w Czechosłowacji.

Następnie przesłuchany został oskarżony trockista Artur London, b. wiceminister spraw zagranicznych do spraw kadr. London przyznał się, że był aktyw-

wał z polecenia wywiadu angielskiego, Simone został w Nowym Jorku zwerbowany przez agenta wywiadu amerykańskiego Schoenbruna. W Pradze Simone skontaktował się z agentami wywiadu amerykańskiego i francuskiego i przekazywał im informacje szpiegowskie, których dostarczał mu Slansky i wyszyse członkowie ośrodka spiskowego.

Następnie przed sądem państwowym stanął oskarżony Frejka, jeden z głównych pomocników Slansky'ego w spisku, b. kierownik referatu gospodarki narodowej przy kancelarii prezydenta Republiki. Frejka od 1940 r. był szpiegiem angielskim.

Następnie zeznawał oskarżony Hajdu, b. wiceminister spraw zagranicznych. Oskarżony zeznał, że dostarczał agentom imperialistycznym ważnych informacji, stanowiących tajemnicę państwa.

Po przesłuchaniu przez sąd świadków Dufeka i Vlastimila Bereka, zeznawał oskarżony Andre Simone, b. współpracownik dziennika „Rude Pravo”. W obliczu niezbitych dowodów, oskarżony przyznał się do popełnienia zbrodni. Simone oświadczył, iż pochodzi z rodziny fabrykanta, co zdecydowało o jego wrogości stosunku do klasy robotniczej. Już w r. 1926, mieszkając w Niemczech, Simone przeszedł na pozycję trockistowskiej i prowadził robotę dywersyjną, początkowo w Komunistycznej Partii Niemiec, a następnie we francuskim ruchu robotniczym. W r. 1939 Simone został zwerbowany do wywiadu francuskiego. W tym samym roku złożył agentowi wywiadu angielskiego Paulowi Willertowi pisemne zobowiązanie i od tego czasu gorliwie służył wywiadowi angielskiemu.

W okresie późniejszym, powracając z Meksyku, gdzie pracu-

sie swoje zadania w dziedzinach: robót czepalnych — w 129,6 proc., podwodnych — w 146,5 proc., w wydobywaniu złomu — w 123 proc., w robotach warsztatowych — w 173,8 proc.

Ekipy gdańskie natomiast uzyskały w tych dziedzinach pracy — 113 proc., 154,6, 93,6 i 192,6 proc. Równocześnie w obu zakładach pracy znacznie obniżyły się koszty własne.

We współzawodnictwie tym za szczytny tytuł najlepszego zespołu zdobyła załoga pogłębiarki „Nowa Draga” w Gdańsku, która wykonała swój plan kwartalny w 147,3 proc.

Roczny plan umocnienia wybrzeży — wykonany

Na całej długości naszego Wybrzeża załogi robotnicze Gdańskiego Urzędu Morskiego wykonują roboty, mające na celu umocnienie brzegów. W realizacji

tegorocznych zadań załogi te uzyskały znaczne osiągnięcia. Dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa pomiędzy pracownikami poszczególnych odcinków, plan roczny umocnienia brzegów morskich został wykonany przed terminem.

Załoga „Kosa” przoduje w polowach dalekomorskich

Trawlery dalekomorskie „Kosa”, „Korab 2”, „Pokucie” i „Derkacz”, towarzysząc na Morzu Północnym — pierwsze w „Dalmorze” — wykonały plan połowów na listopad. Największe osiągnięcia ma załoga „Kosa”, która przekroczyła już swoje zadania połowowe o 54 proc. Podstawą tego osiągnięcia stały się zobowiązania, realizowane na część rocznicy Rewolucji Październikowej. Rybacy zwiększyli wydajność połowów przez większą ilość zaciągów w ciągu dnia.

1 - 10 grudnia »Dni przeciwgruźlicze«

WARSZAWA PAP. Wzorem lat ubiegłych Polski Czerwony Krzyż organizuje w dniach od 1 do 10 grudnia br. na terenie całego kraju „Dni przeciwgruźlicze”.

Prelegenci Polskiego Czerwonego Krzyża przygotowują obecnie cykl odczytów, w których przedstawiają doniosłe znaczenie szczepienia tzw. szczepionką BCG niemowląt i dzieci starszych. Prelegenci zapoznają ponadto uczestników imprez z osiągnięciami polskiej służby zdrowia w dziedzinie zapobiegania i zwalczania gruźlicy oraz z rozwojem przeciwciepłowniczych placówek leczniczych i profilaktycznych.

W okresie „Dni” przeprowadzone zostaną za pośrednictwem terenowych kół PCK liczne wydawnictwa, związane tematycznie z akcją przeciwgruźliczą.

PROCES KLIKI SLANSKY'EGO

Zaburzenia w atarza

Radio imperialistyczne usiłuje „wybielić” anglo-amerykańską agenturę, zdemaskowaną w Czechosłowacji. (Z prasy)

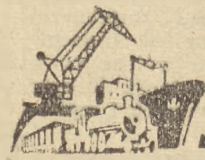
Roztrząsacz się „Głos Ameryki” bo takie ma nawyczki, gdy mu uszkodzić z kilką styki oraz uziemić netyczki.

Ostrzeżenia

Banda Slansky'ego wysługuwała się również „wystawowej” klicie dyktatora z Belgradu — Broz Tita. (Z prasy)

Wieloletni jest i krótki żywocik Broz-Titutki.

Z. SKUPIŃSKI



Rybaków indywidualni wykonują plan

Wielu rybaków indywidualnych przed terminem zakończyło realizację planu połowów na listopad. Przodowały załogi jednostek z Władysławowa. Kutry „Wła 22”, „Wła 26”, „Wła 31” i „Wła 47” już w dniu 20 bm. zameldowały o wykonaniu swoich zadań za listopad. Dobre wyniki osiągnęły również załogi kutrów „Jas 90” i „Jas 94”. Uzyskały one 121 i 107,9 proc. planu miesięcznego.

Załoga „Nowej Dragi” zdobyła tytuł najlepszego zespołu

W III kwartale współzawodnictwa pracy między załogami Przedsiębiorstwa Robót Czepalnych i Podwodnych w Gdańsku i Szczecinie zwyciężyła załoga szczecińska. Ekipy PRCIP w Szczecinie wykonały w tym cza-

Z ŻYCIA PARTII

Organizacja partyjna woj. gdańskiego realizuje uchwałę Sekretariatu KC PZPR

Przeszło 1300 uruchomionych kursów studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR, przeszło 10 tysięcy bezpartyjnych aktywistów agitatorów Frontu Narodowego i przodowników pracy, którzy razem z członkami partii na wspólnych zajęciach szkoleniowych studiują historyczne materiały, odczyty dla aktywu kulturalnego, społeczne, związkowe, otwarte zebrania organizacji partyjnych w mieście i na wsi — oto w najogłośniejszych zarysach zakres realizacji uchwały Sekretariatu KC PZPR przez organizację partyjną województwa gdańskiego.

Właściwy przebieg szkolenia

zależy od dobrego przygotowania się wykładowcy

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR odbywają się systematycznie seminaria dla wykładowców kursów partyjnych różnych stopni, mające na celu jak najlepsze ich przygotowanie do zajęć z zakresu studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR. Ostatnio odbyło się w Ośrodku seminarium, na które przybyło kilkudziesięciu wykładowców szkół politycznych i kursów podstawowych z dzielnicy Śródmieście.

Seminarium prowadzone przez tow. Truszczyńskiego z MPRB miało żywy przebieg. Jest to zaśluga zarówno wykładowcy, który starannie przygotował się do zajęcia, jak i towarzyszy, którzy przed szkoleniem zapoznali się do kładnie z drugą częścią przemówienia tow. Małenkowa, będącą tematem zajęcia.

Na wstępie około 20 minut poświęcono na przypomnienie wczorajszych zagadnień pierwszej części referatu tow. Małenkowa, przerobionej na poprzednim szkoleniu. Wykładowca zadał szereg pytań, na które towarzysze odpowiadali, uzupełniając wzajemnie swe wypowiedzi.

Na pytanie dlaczego kapitalizm niesie ze sobą wojny, ale równocześnie możliwe jest pokojowe współistnienie systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, odpowiadali tow. tow. Paszkowski z „Węglókoku” i Krogulski z Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Odpowiedzi ich sformułowane w oparciu o historyczne słowa wywiadu, udzielonego

przez Towarzysza Stalina korespondentowi „Pravdy” — świadczyły o dobrym opanowaniu tematu.

Wykład był dobry, ponieważ wyczerpująco oświetlał wszystkie podstawowe zagadnienia II części referatu tow. Małenkowa i został podany w zwięzłej i przystępnej formie. Tow. Truszczyński umiał wszystkie, nawet trudniejsze problemy przedstawić w prosty, dla każdego zrozumiały sposób.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi częściami wykładu, towarzysze żywo dyskutowali. Tow. tow. Broda z „Morpaku”, Paszkowski, Przybylski i inni, uzupełniając wykładowcę mówili o źródłach wzrostu potęgi Związku Radzieckiego. Wskazywano więc na cechy przodującego w świecie ustroju radzieckiego, podkreślano wysoki poziom świadomości i stale pogłębiającą się

jedność moralno-polityczną narodu Związku Radzieckiego, mówiono o jedynie słusznej, opartej o naukę stalinowską — polityce narodowościowej w ZSRR. Należy się spodziewać, że to dobrze przeprowadzone zajęcia niewątpliwie pomogą towarzyszom wykładowcom w należytych wywiązaniach się z odpowiedzialnego zadania, które stoi dzisiaj przed nimi. Pozwoli im ono przebieg w masy nauki XIX Zjazdu, nauczyć towarzyszy i bezpartyjnych czerpać z tych nauk po to, by jeszcze lepiej służyć sprawie budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Na zajęciach szkolnym w zespole PGR Ostaszewo

Organizacja partyjna w zespole PGR Ostaszewo, pow. gdański, zgodnie z uchwałą Sekretariatu KC PZPR przystąpiła do studiowania materiałów historycznego XIX Zjazdu KPZR. Ostatnio w szkole politycznej zorganizowanej przy zespole odbyło się kolejne zajęcia — poświęcone omówieniu II części referatu tow. Małenkowa, dotyczącej sytuacji wewnętrznej Związku Radzieckiego.

Na wstępie wykładowca tow. Konieczny zapoznał zebranych z wczorajszymi zagadnieniami rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. W dyskusji, która się na stopnie rozwinęła, towarzysze na wzięli do poszczególnych zagadnień i wyciągając wnioski dla własnej pracy, wskazali na występujące w niej jeszcze braki i niedociągnięcia.

Jak ocenić przebieg szkolenia? Czy spełniło ono swoje zadanie? Tylko częściowo, albowiem, jak słusznie wskazał w dyskusji tow. Michałski, uczestnicy kursu nie przestudiowali zadanych zagadnień, gdyż nie otrzymali na czas materiałów do szkolenia. Dlatego też dyskusja, chociaż potoczyła się w nawiązaniu do referatu wykładowcy, była raczej podobna do dyskusji na naradzie produkcyjnej.

Towarzysze wskazywali więc na złą gospodarkę paliwem i ta-

borem samochodowym, krytykowali kierownictwo PGR za to, że dotychczas nie wszystkie opłaty i grabiarki zostały ściągnięte z pól i zabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi, mówili o tym, że na polach zespołu zbyt opieszale przebiegały wykopki ziemniaków i buraków, że w magazynie leży dużo niepotrzebnych materiałów, jak np. kilkaset kg nie nadających się do snopowiązalek sznura itp.

Towarzysze mówili też o niedociągnięciach w pracy nieodnośnej krytyki i że odnoszącego się do pracowników kierownika PGR Nowa Cerkiew — ob. Pokackiego, a także ob. Kocha z Komarówki, który nie dba o powierzony mu pieczęty był i nie kontroluje pracy brygad polowych.

Otwarte zebranie organizacji partyjnej w Zakładach Dziewiarskich w Gdańsku

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach Dziewiarskich w Gdańsku tow. Kłak, zagajając otwarte zebranie organizacji partyjnej mówił o wiezi, która zacieśniła się pomiędzy partyjnymi i bezpartyjnymi w czasie współzawodnictwa dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów.

Rozpoczęła się właściwa część zebrania. Referat o przebiegu obrad i uchwałach XIX Zjazdu wygłasza sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR we Wrzeszczu — tow. Groń.

„W naszym kraju, w każdym zakładzie pracy i w naszej fabryce — mówi on m. in. — dzięki przykładowi, pomocy i przyjaźni ludzi radzieckich, czerpiąc z doświadczeń Partii Lenina — Stalina budujemy nowy ustrój,

Krytyczne uwagi o pracy w zespole PGR powinny być wykorzystane dla podniesienia stylu pracy organizacji partyjnej. I dlatego Komitet Zespołowy winien dopilnować, aby zagadnienia te zostały omówione na najbliższym zebraniu partyjnym, aby poczyniono kroki w kierunku usunięcia niedociągnięć występujących zarówno w pracy administracji PGR jak i kierownictwa organizacji partyjnej.

Obowiązkiem Komitetu Zespołowego jest również — i to przede wszystkim — zatroszczyć się o to, aby następne szkolenie zostało przygotowane starannie, dopilnować, aby wszyscy uczestnicy kursu przestudiowali i należycie przyswoili sobie materiały XIX Zjazdu KPZR.

Z. Woj.

budujemy gospodarkę, która zapewni nam szczęśliwą przyszłość. Dzięki naukom XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego będzie nam łatwiej realizować zadania Programu Frontu Narodowego, podnosić na wyższy poziom technikę w naszych fabrykach po to, aby produkowały one więcej towarów dla zaspokojenia stale rosnących potrzeb naszego społeczeństwa.”

Długo brzmiały okłaski po prze-mówieniu tow. Groń. Zebrani dawali wyraz swej braterskiej przyjaźni dla „brygady szturmowej” klasy robotniczej całego świata — KPZR i chorążego obwozu pokoju towarzysza Stalina.

Dyskusja, która rozwinęła się po referacie wykazała, że uchwały XIX Zjazdu KPZR są bliskie każdemu robotnikowi.

Korespondenci piszą:

Uroczysty obchód Miesiąca Przyjaźni w zakładach pracy Wybrzeża

W tych dniach w pięknie udekorowanej świetlicy Zarządu Budowlanego 3/4 w Gdańsku, odbyła się uroczysta akademicka zorganizowana przez koła TPRP przy ZBM i ZB 3/4 w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Odczyt o sukcesach ludzi radzieckich i znaczeniu pogłębiania przyjaźni między narodem polskim i narodami Kraju Rad, wygłoszony przez ob. Kawczyńskiego, przyjęli zebrani buźliwą owacją, dając wyraz swej miłości i przywiązaniu do Kraju Socjalizmu. W bogatej części artystycznej, wystąpił uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej we Wrzeszczu.

W Miesiącu Przyjaźni wzrosła szczególnie aktywność koła TPRP przy ZBM. Z inicjatywy koła rozprezantowano wśród pracowników ponad 100 książek radzieckich oraz ponad 50 abonamentów na festiwal filmów radzieckich.

CZ. PLACKOWSKI
i CZ. SADOWSKI

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej znacznie wzrosła wydajność pracy robotników Wytwórni Uszczelnień „Morpak” w Gdańsku. Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, załoga ukończyła przedterminowo realizację planu rocznego.

Robotnicy „Morpaku” z radością przyjęli inicjatywę wyświetlania filmów radzieckich. Szczególnie duże zainteresowanie założył wzbudził film pt. „Statek Derbent”, po którym odbyła się dyskusja.

Zabierając głos na temat tego filmu, ob. Jan Grajewski powiedział m. in. „Przykład załogi statku „Derbent”, pokazuje nam wła-

ściwą drogę do uzyskania coraz lepszych wyników pracy. Nie pracujemy wprawdzie na statku, ale i w naszym zakładzie można wiele usprawnić, aby praca szła lepiej.”

Robotnicy „Morpaku” chętnie również zaopatrują się w podręczniki radzieckie. Ob. Andrzej Broda mówi: „Chętnie kupuję książki radzieckie, bo z nich uczę się jak trzeba walczyć o lepsze jutro.”

R. BUŚKO

Filmy wyświetlane w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku, w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, cieszą się wielką popularnością zarówno wśród słuchaczy kursów, jak i pracowników Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Szczególnie pożyteczne są filmy instruktażowe - oświatowe, dzięki którym uczestnicy kursów pogłębiają swoje wiadomości fachowe.

J. NEUMAN

Koło TPRP przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Malborku, znacznie wzrosło swą aktywność. Prowadzi ono masowy werbunek członków pod hasłem: „Każdy związkowiec członkiem TPRP”. Jednocześnie w PSS przejawia ożywioną działalność specjalny komitet obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni.

Na uroczystej akademii zorganizowanej przez ten komitet, wielu przodujących pracowników otrzymało nagrody za wzorowe wywiązywanie się z obowiązków. Dużym zainteresowaniem cieszą się odczyty organizowane dla członków spółdzielni.

M. KOZMIUK

Nie wolno tracić ani chwili

Dlaczego gmina Miłocin nie wykonała planu skupu zboża

Powiat gdański do dnia 18 bm. wykonał 81,6 proc. rocznego planu skupu zboża. W tym samym czasie gmina Sztutowo np. plan obowiązkowych dostaw zboża wykonała w 126,5 proc. Nie wiele brak już do całkowitej realizacji planu gminom: Najwiśz, Świbno i Ostaszewo. Najgorzej przedstawia się sytuacja w gminach Suchy Dąb — 64,4 proc. planu, Miłocin — 65,6 proc. i Łosławice — 71,2 proc. Tych kilka liczb świadczy o wielkiej rozpiętości w realizacji planowego skupu przez poszczególne gminy powiatu.

Doświadczenie uczy, że tam gdzie organizacja partyjna, przysięga GRN, aktywność organizacji masowych oraz aparat skupu właściwie pokierowały akcją omlotów, gdzie wydano bezwzględnie walkę elementom sabotażującym planowe dostawy zboża, gdzie towarzysze partyjni, ściśle współpracując z kółkami ZSL, organizowali zbiorowe dostawy — tam planowy skup zboża przebiegał sprawnie, tam plan roczny nie jest zagrożony.

Nie wszędzie jednak tak się dzieje. Przykładem może być gmina Miłocin, gdzie plan skupu

zboża wykonany jest zaledwie w 65,6 proc.

Kto ponosi odpowiedzialność za tak niktne wyniki w planowym skupie zboża?

Grzechy POM w Cedrach Wielkich

Kiedy zapytaliśmy o to sekretarza KG PZPR w Miłocinie tow. Adama Moszczyńskiego odpowiadając bez zastanowienia:

— Winę za niewykonanie dostaw zbożowych przez poszczególne chłopów w gminie Miłocin ponosi przed wszystkim POM w Cedrach Wielkich. Do akcji omlotowej w bieżącym roku jak się okazało nie był on w ogóle przygotowany. Maszyny omlotowe i traktory, którymi rozporządzał nie były należycie wyremontowane, stąd częste przestoje. W rezultacie poważna ilość zboża w gminie do dziś nie jest jeszcze omlotona.

Dla poparcia swych słów tow. Moszczyński daje przykład gromady Serowo, gdzie dotychczas na 40 gospodarzy zaledwie 10 dokonało omlotów.

Traktor POM, który przysłał do tej gromady popsuł się zaraz pierwszego dnia i do dziś go nie wyremontowano. Trzeba by-

ło czynić wiele starań w PGR Serowo o wypożyczenie agregatu omlotowego i dopiero w ub. tygodniu przystąpiono w tej gromadzie ponownie do prac omlotowych.

W gromadzie Błotnik zdarzył się podobny wypadek, a w Cedrach Małych przysłana przez POM maszyna młoci nie więcej jak 6 kwintali zboża w ciągu dnia.

Dyrekcja POM w Cedrach Wielkich wie oczywiście o tych wszystkich wypadkach. Ale dyrektor POM tow. Piotr Konoki nie wiele się tym przejmując.

Zaniedbał jednak nie tylko POM

Brak troski o właściwą organizację omlotów jest jedną z zasadniczych przyczyn zastój na omlotach planowego skupu zboża. A winę za taki stan rzeczy ponosi, obok kierownictwa POM w Cedrach Wielkich, Komitet Gminny oraz Prezydium GRN. Towarzysze z KG i Prezydium wiedząc od dawna o tym, że omloty w gminie nie posuwają się naprzód, nie poczynili konkretnych kroków, aby zaradzić złu. Do dziś nie wyciągnęli oni wniosków ze skandalicznej pracy maszyn POM. Nie starali się o przetrzymanie maszyn omlotowych z innych gmin, nie spowodowali nawet przerzutów z własnych gromad do najbardziej zagrożonych.

A przecież jak stwierdzają towarzysze z gminy Miłocin, taka np. gromada Łędowo już 1. 10. br. całkowicie wykonała plan skupu zboża i można było przerzucić stamtąd jedną maszynę FOM i dwie prywatne maszyny indywidualnych gospodarzy. W tym samym też terminie całkowicie wykonała swój plan dostaw zboża gromada Trutnowo i gromada Wocław.

Przyczyną jest z kolei czy zostały odpowiednio wykorzystane kłasy. W gromadach Serowo, Błotnik i Cedry Małe wielu gospodarzy posiada kłasy, jednak nie wykorzystano ich należycie. Beztrosko zgodzono się z tym, że wygodniej jest przecież młocić agregatami omlotowymi, a że plan dostaw zbożowych może się przy tym zatamować, nad tym nikt się nie zastanowił.

Są również i inne nie mniej ważne źródła zatamywania się planu skupu zboża. Przede wszystkim pobłażliwy stosunek ze strony Prezydium GRN w Mi-

łocinie do tych, którzy złośliwie uchylają się od wykonania dostaw zboża. Towarzysze z KG i delegat gminny CUSiK Sosnowski stwierdzają, że np. w gromadzie Serowo są tacy chłopcy, którzy chociaż dawno już omlotili swe zboże, nie dostarczyli jednak ziarna państwu. Np. Julian Borzęcki z tej gromady, który już dawno omlotił kieratem swe zboże, do dziś nie odstawił ani kilograma z 2.129 kg, które odstawić powinien.

Nielepiej wygląda sprawa i w innych gromadach. Władysław Chojnacki z gromady Błotnik, który mając stodołę i maszynę szerokomłotną już dawno zakończył omloty, w dalszym ciągu zalega z oddaniem 3.926 kg zboża, Jan Błoń, Mikołaj Czarnecki, Bolesław Kasjanek, Antoni Lisiecki i wielu innych bogatych gospodarzy, złośliwie uchyla się od wypełnienia swego obowiązku. Do tej pory jednak wobec opornych nie zastosowano sankcji karnych a z całej gminy przesłano do Prezydium PRN zaledwie 6 wniosków o ukaranie.

Jak najszybciej uruchomić wszelkie rezerwy

Warto przy tym zaznaczyć, że, chociaż wnioski te przesłano 18 października, do dziś gminny delegat CUSiK nie otrzymał odpowiedzi, czy zostały one zatwierdzone. A przecież uchwała Rady Ministrów wyraźnie stwierdza, że sprawy dotyczące obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków powinny być rozpatrywane w trybie przyspieszonym, to znaczy w ciągu trzech dni od chwili złożenia wniosku przez delegata CUSiK.

Termin zakończenia dostaw zbożowych jest bardzo bliski. Dłuższe tolerowanie sytuacji istniejącej w Miłocinie — nie można. Przebiegiem akcji skupu zboża w gminie Miłocin, powinien zająć się KP Partii i PRN w Pruszcze - Gdańskim. Jak najszybciej winny być uruchomione wszelkie możliwe rezerwy do zakończenia kampanii omlotowej. Najwyższy czas skończyć z pobłażaniem sabotażu kułackiego. Gmina Miłocin na równi z innymi musi bezwarunkowo dotrzymać terminu wykonania rocznego planu skupu zboża.

Grab

Dwa oblicza referenta Gasiorka

W DOMU:

— Po co dziś palisz w piecu — zwrócił się ze złością do żony referent Gasiorek. Przecież na dworze zupełnie ciepło... Mówisz, że wilgoć? Jaka tam znowu wilgoć — normalnie jak w jesieni... Potem znowu będziesz chciała pienie-dzy na węgiel. A ja, moja droga, pieniądze nie znajduję na ulicy...

— Co, Hania znowu zrobiła planę na obrusie? Moje dziecko, czy ty wiesz ile kosztuje pranie? Czy ty sobie wyobrażasz, że twój ołtarz pieniędzy wygrzywa na loterii? Zapamiętaj sobie, że należy szanować wspólnie dobro, a nie narażać ojca na niepotrzebne wydatki...

W BIURZE:

Referent Gasiorek dotknął ręką kaloryferów.

— Ledwo letnie — stwierdził z dezaprobatą. — Na dworze wilgoć, wiatr przejmuję do szpiku kości, a oni uwalne nie palą... Oszczędzają, psia krew. Kolego Marianie — zwrócił się do młodszego praktykanta — włączcie, proszę was — piecyk elektryczny... Mówicie, że to naraża instytucję na duże koszty? Nie bójcie się, nie zubożeje od tego...

— Dobrze, że pan jest, pani Wiśniewska — zwrócił się z koleją referent Gasiorek do żony. — Trzeba, żeby mi pani zmieniła bibułę na biurku. Ta jest zupełnie pomazana... Cóż z tego, że trzy dni temu zmieniła? Ze samą ją porządkowałem? Trudno, moja pani, człowiek przemęczonego zdenerwowany, to machinalnie coś tam sobie kreśli na biurku. Ostatecznie, instytucji to nie zrujnuje, że mi pani zmieni bibułę...

Takie to są dwa oblicza referenta Gasiorka. Rozstrzygnie się — może i wśród waszego otoczenia są tacy Gasiorkowie? Ludzie, którzy trzęsą się nad własnym groszem, ale beztrosko marnotrawią dobro społeczne.

Bgr.

Krytyka pomogła

Poprawia się warunki w hotelu robotniczym przy ul. Długiej

W artykule pt. „Otoczyć opieką mieszkańców hotelu robotniczego przy ul. Długiej w Gdańsku” z dnia 16. X. br. pisaliśmy o tym, że hotel ten posiada wszystkie dane ku temu, aby zapewnić swym lokatorom dobre warunki odpoczynku po pracy. To zaś, że nie spełnia on swego zadania, jest wyłączną winą kierownictwa hotelu.

Dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku w związku z tym artykułem wyjaśnia, że rynnny, których brak powodował występowanie wilgoci w pokojach zostały już założone. Roboty nad uruchomieniem pralni są w toku — zostanie ona oddana do użytku w najbliższych dniach.

W świetlicy projektowane jest zastąpienie biblioteczki przez wyszkloną świetliczkę, która

zajmie się zorganizowaniem życia kulturalno-oświatowego w hotelu.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

Prezydium MRN w Gdańsku wyjaśnia, że budynek przy ulicy Śniadeckich nr 28 we Wrzeszczu podlega kapitalnemu remontowi i został umieszczony w planie na rok 1953. („Jak najszybciej przeprowadzić remont” z dnia 15. X. br.).

Dyrekcja Okręg. Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku komunikuje, że praca w centrali telefonicznej w Miłocinie została usprawniona przez uruchomienie z dniem 18. X. br. drugiego obwołu telefonicznego do Elbląga. („Tajemnica Centrali Telefonicznej w Miłocinie” z dnia 24. IX. br.).

Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia przeprowadza obecnie reorganizację kłosek zaopatrzenia materiałowego, wprowadzając magazyny jednolitego remanentu. W ten sposób zostaną zlikwidowane dotychczasowe niedociągnięcia. („Przydałby się remanent” z dnia 20. X. br.).

Dyrekcja WPKGG komunikuje, że celem poprawy warunków dojazdu pracowników portowych w godzinach rannych wszystkie autobusy na linii

Gdańsk — Gdynia na odcinku Płac Konstytucji — Płac Kaszubski i odwrotnie kursują obecnie przez port, co całkowicie rozwiązało problem dojazdu do portu. („Udogodnił pracowników portu dojazd do pracy” z dnia 17. X. br.).

Budowa piwnicy przy stołowiec Zakładowej NZPD we Wrzeszczu została wykonana po zatwierdzeniu kredytów. Widelce, łyżki, talerze i inne naczyńia zostały już uzupełnione. („Dyrekcja NZPD powinna więcej troszczyć się o zakładową stołówkę” z dnia 13. X. br.).

Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Bałtyk” zawiadamia, że do końca br. wybudowane zostanie systemem gospodarczym pomieszczenie, w którym złożone zostaną przede wszystkim surowce, ponieważ trafiające się na placu. („Więcej troski o materiał” z dnia 15. X. br.).

Prezydium GRN w Marzeńcu zobowiązało się całkowicie zakończyć remont szkoły i mieszkan dla uczniów do końca br. („Sprawy bytowe ludzi pracy są bardzo ważne” z dnia 4-5. X. br.).

Przewodniczący prezydium GRN i sekretarz na naradzie w Prezydium PRN w Wejherowie w dniu 15. X. br. otrzymali wytyczne, w jaki sposób należy mobilizować gminy i gromady do wykonania obowiązków dostaw zboża państwu. („Niedociągnięcia GRN wobec przyczyną słabego przebiegu skupu zboża w niektórych gminach pow. Wrzeszawskiego” z dnia 9. X. br.).

Z notatnika trójmiasta

»Solidna« firma

Zonie Bolesława Przybysza, zamieszkałego w Gdyni, podarły się śniegowce. Jest jesień, dużo białej, trzeba więc było oddać je do reperacji. Gdzie? A no do najbliższych Spółdzielczych Zakładów Gumowych im. Mariana Buczka przy ul. Czerwonych Kosynierów — zdecydowali małżonkowie.

W spółdzielni ob. Przybysz został przyjęty bardzo uprzejmie. Młoda osoba, załatwiająca klientów obejrzała wzrokiem znawcy śniegowce i oświadczyła:

— Proszę wpłacić 10 zł i 96 groszy. Śniegowce będą gotowe



za 4 tygodnie. Nasza spółdzielnia to solidna firma. Przekonacie się o tym przy odbiorze.

Ob. Przybysz wrócił do domu. Żona co prawda grymasiła, że za długo trzeba czekać, ale małżonkowie byli oświadczeniem, że śniegowce będą »jak nowe«.

Upłynęły 4 tygodnie. Ob. Przybysz zgłosił się po odbiór śniegowców.

— Jeszcze nie gotowe — oznajmiła ta sama paniuszka — za trzy tygodnie za tydzień.

Ob. Przybysz jest człowiekiem uprzejmym. Opuścił sklep w milczeniu, a po tygodniu zgłosił się ponownie po śniegowce.

— Już są zreperowane — usłyszał od uprzejmej paniuszki. Oczywiście bardzo się ucieszył, ale po obejrzeniu śniegowców mina mu zmieszana. Spodregł bowiem obok zreperowanego obcasu sporą nie zaklejoną dziurę.

— To drobiazg, zataja się — usłyszał w odpowiedzi. — Proszę tylko upłacić jeszcze 6 zł i 90 groszy i przyjąć za kilka dni.

I to ma być solidna firma? — zastanawiał się ob. Przybysz, wracając do domu bez śniegowców — Raczej nazwałby ją spółdzielnią — batagumaz. O inną nazwę trudno.

na podstawie listu F. J. opracował (ph)

NASI CZYTELNICZY piszą

Niedbale wykonany remont

W sierpniu 1951 r., po przeszło 2 lata trwających staraniach, naprawiony został dach oraz rynnny w budynku nr 498 przy ul. Grunwaldzkiej w Oliwie.

Wskutek niedbalego wykonania robót, podczas porwistych wiatrów jesiennych papa została zerwana. Część papy, którą udało się uratować, mieszkający domu ułożyli z powrotem na dachu. Część jednak dachu jest obecnie w takim stanie, w jakim znajdował się przed remontem.

Na kilkakrotne interwencje w przedsiębiorstwie, które wykonało roboty, otrzymaliśmy odpowiedź, że prace przenowione zostaną w IV kwartale br.

Mija jednak listopad, woda leje się do mieszkań, tynk odpada, a Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych nie spieszy się z wydaniem polecenia na prawy dachu.

Mieszkańcy domu nr 498 przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku-Oliwie

Dlaczego nie otrzymaliśmy talonów na kartofle?

Jesteśmy pracownikami Delegatury Morskiej Zakładów Żywnościowych — placówki przy Elewatorze Żywnościowym nr 1 w Gdyni.

Pierwsza lista na kartofle została przez nas sporządzona i odesłana do Delegatury Morskiej w Gdańsku już w lipcu br. W październiku okręg zażądał, abyśmy zrobili drugą listę, z wyszczególnieniem i podaniem liczby członków rodzin. Listę tę wysłano zaraz następnego dnia do okręgu.

Od tej pory o ziemniakach nie słychać.

Środki powinny się znaleźć

TRZEBA POŁOŻYĆ KRES MARNOTRAWSTWU materiałów budowlanych

Na budowie nr 325 przy ul. Kartuskiej w Gdańsku panuje ożywiony ruch. Murarze z brygady Jana Tokarskiego w szybkim tempie układają mur na wysokości I piętra nowobudującego się domu. Murarze śpieszą się, gdyż »zima za pasem«, a roboty pozostało dużo.

Brygada Tokarskiego jest brygadą wzorową — przoduje nie tylko pod względem wydajności pracy, lecz również jakości wykonania i oszczędności materiałów budowlanych. Dzisiaj jednak, mimo że słońce pierwszy raz od szeregu dni wyjrzało zza chmur i przestał padać deszcz, murarze mają miny ponure.

— Staramy się wmurować każdy nawet najmniejszy kawałek cegły — mówi Henryk Karpiak — staramy się zaoszczędzić jak najwięcej materiału. Ale jakoś z tym oszczędzaniem niesporo u nas idzie w ostatnim czasie. Całej tęczki nie wmurowujemy, a do starczają nam jej coraz więcej.

— Cegły przywożą całe, nie słucone — zaprzecza majster budowy Stefan Rekowski — to u nas na budowie powstają stłuczki. Popatrzcie co się dzieje na placu.

Gdy spoglądamy wszyscy na plac, do ładnie poukładanych w sztaple cegieł podjeżdża furmanka Franciszka Czerwińskiego, załadowana cegłami. Pomocnik Czerwińskiego, Stanisław Burczyk rozpoczyna wyładunek i rzuca na stos po kilka sztuk naraz. Cegły — oczywiście — tłuca się.

— Co to za robota? Niszczycie cenny materiał — woła zdenerwowany magazynier Józef Drozdowicz. — Cegły trzeba układać w sztaple. Słowa magazyniera nie wywierają jednak żadnego skutku. Niedbali robotnik w dalszym ciągu rzuca byle jak cegły.

— Co z takim zrobić — mówi inspektor nadzoru ZBM Stanisław Słowiński. Jest to prywatny furman.

Ale nie tylko prywatni furmani niszczą cegły. Jak się okazało, potrafią to również dobrze robić pracownicy spółdzielni pra-

cy »Spedytor« i transportu ZBM.

— Oto robota pracowników tej spółdzielni — mówi Drozdowicz — wskazując na kupę gruzu. — Staniak, Cieślak, Jaroszewski, Abramak, Bydłosz, Smyk, Stencel i Konopka, to najbardziej nie dbali pracownicy »Spedytora«. Nazwiska ich znajdują się już w wielu protokołach ZBM.

Na plac budowy zajeżdża samochód nr A 06503 z bazy transportu ZBM, załadowany cegłami. Robotnicy rozpoczynają wyładunek.

— Złe ustawicie, zaraz wszystko się przewróci — zwraca im uwagę magazynier.

— Co się bawię w ustawianie kociów, tak jest szybciej — tłumaczy jeden z robotników. Ma-

gazynier jednak miał rację. Po chwili zło ustawione cegły z trzaskiem rozsypują się po placu.

— W żaden sposób nie można ich nauczyć ostrożnego obchodzenia się z cegłą — mówi z rozgoryczeniem Drozdowicz.

Wydaje się jednak, że dykcja ZBM powinna znaleźć odpowiedni sposób na marnotrawców mienia społecznego. Powinna ona wiedzieć, że każda zmarnowana cegła opóźnia oddanie do użytku mieszkań, na które czekają rodziny robotnicze. Obciążenie kosztami rozbitych cegieł tych, którzy je niszczą, niewątpliwie nauczy marnotrawców oszczędzania tego cennego materiału budowlanego. (pl)

W r. 1954 Gdańsk będzie obchodzić 500-lecie wyzwolenia z jarzma krzyżackiego

W roku 1954 Gdańsk obchodzić będzie uroczyste 500-lecie wyzwolenia z jarzma krzyżackiego.

W związku z tym w ośrodkach naukowych Gdańska, Torunia i Poznania historycy polscy przystąpili do opracowania wydawnictw związanych z tą rocznicą. Ostatnio w Toruniu odbył się zjazd historyków, na którym omówiono plany publikacji wydawnictw.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, wraz z pracownikami gdańskiego Archiwum Państwowego i Biblioteki Miejskiej przygotowuje naukowe wydanie źródeł historycznych dokumentów z dziejów Gdańska oraz popularno-naukowe wydawnictwo historyczne o przeszłości Gdańska.

Koncerty chórów

na rzecz Funduszu Stypendialnego im. F. Chopina

Chór męski »Dzwon Kaszubski« w Chyloni zorganizował w bm. w auli Politechniki Gdańskiej koncert pod hasłem: »Popieramy Fundusz im. Fryderyka Chopina«.

Wykonawcy koncertu wezwali równocześnie pozostałe

chóry Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych do organizacji dalszych imprez na ten cel.

Podjęmując wezwanie następnego koncertu zorganizowały chóry »Lira« z Rumi i »Harfa« z Wejherowa, które wystąpiły razem z inicjatorem tej akcji. Wykonawcy drugiego koncertu wzywają obecnie gdyńskie »Echo« do zorganizowania koncertu na ten cel.

kowe dostarczane jest przez sklepy do domów. Stanowi to wielkie udogodnienie dla pracujących kobiet, które prowadzą gospodarstwo domowe.

Z udogodnienia tego chciałyby korzystać i mieszkanki Zawisła. Niestety, w tej dzielnicy żaden sklep nie dostarcza mleka do domu, chociaż jest to dzielnica robotnicza.

Prosimy dyrekcję PSS w Gdańsku o zainteresowanie się tą sprawą.

KP (nazwisko znane redakcji)

Spotkanie z delegatami na krajowy zjazd TPPR

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd oddziału miejskiego TPPR w Gdyni organizuje w dniu 27 listopada br. o godz. 18, w sali

MPRB, przy ul. Traugutta nr 9/11 spotkanie delegatów na zjazd krajowy TPPR z aktywnym Towarzystwa w Gdyni.

W części artystycznej wystąpi znany na Wybrzeżu Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

Odczyt o sztuce Kraju Rad

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Okręgowego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrzeszczu, prelegent Muzeum Pomorskiego mgr Wacław Odyńiec wygłosi odczyt o sztuce Kraju Rad. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Po odczycie zostanie wyświetlony film pt. »Poszukiwacze złota«.

Radio na dzień 26 bm.

5.05 — Wiadomości poranne. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Melodie ludowe. 7.20 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — Szczecin 11.40 — Muzyka — lok. 11.45 — Głos młodych 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — »Na swojska nute« 12.45 — Audycja dla wsi 13.00 — »Wies tańczy i śpiewa« 13.15 — Koncert rozrywkowy orkiestry łódzkiej. 13.17 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.55 — Muzyka 14.05 — Informacje. 14.10 — Audycja dla kl. III-IV. Uczymy się śpiewać 14.30 — Koncert orkiestry wrocławskiej 15.09 — Komunikat o stanie wód 15.10 — »Najszczęśliwszy człowiek na świecie« — opow. A. Maltza 15.30 — Dzieci. »Sprawy ważne i ciekawe« 16.00 — Wzdech Radio 16.21 — Koncert solistów — recital na 2 fortepiany — Cecylia Konopacka i Stanisław Biełicki — lok. 16.45 — Aud.

dla młodzieży — opr. Stanisław Gozdzurny — lok. 17.00 — Wiad. popołud. 17.15 — Kwadrans muzyki operetkowej — lok. 17.30 — »Jubileusz Głosu Stoczniołwa« — aud. w opr. Jana Lindnera — lok. 17.40 — Reportaż ze wsi — lok. 17.50 — Muzyka — lok. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Pogadanka sportowa 18.40 — Radziecka muzyka filmowa i operetkowa 19.00 — »Książki, które na ciebie czekają« 19.30 — Muzyka i aktualność 20.00 — »Delegat gromady« — opow. M. Sybira 20.20 — Koncert orkiestry krakowskiej 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wiadomości sportowe 21.30 — Muzyka. 21.45 — p. c. kompozytorów czeskich 22.00 — Wszelchnia Radiowa 22.20 — Muzyka. 22.45 — Muzyka symfoniczna 23.10 — Francuska muzyka operowa 23.50 — Ostatnie wiadomości 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — Szczecin.

Wielki Konkurs

„GŁOSU WYBRZEŻA“

„CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI — KRAJ NASZYCH PRZYJACIÓŁ“

DZIEWIĄTA lista nagród z wyszczególnieniem ofiarodawców:

104. TOALETKA — Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Sopocie,
105. ZEGAREK m. na rękę — Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku-Wrzeszczu,
106. KRYSZTAŁOWA KARAFKA I 6 KIELISZKÓW — Rzem. Spółdz. Pracy »Patentlak« w Sopocie,
107. TECZKA SKÓRZANA — Prez. Pow. Rady Narodowej w Łoborku,
108. SANKI — Spółdzielnia Pracy »Stocznia Rybacka« w Gdańsku,
109. KOSZYK WIKLINOWY — Technikum Wikliniarsko-koszykarskie w Kwidzynie,
110. 2 KRZESŁA MIĘKKIE — Kwidzyńska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Drzewnego,
111. PORTFEL SKÓRZANY — PSS w Kwidzynie,
112. KUPON NA ZDJĘCIA PORTRETOWE — Spółdzielnia Fotograficzna w Kwidzynie,
113. WIECZNE PIORO — Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Gdańsku,
114. PIŁKA DO METALU — Warsztaty Szkoły Metalowo-Elektrycznej w Kwidzynie,
115. FARTUCH SZKOLNY — Spółdzielnia Krawiecka »Kaszubianka« w Kościerzynie,
116. LUSTRO — Rzem. Spółdz. Pracy »Szkłarz« w Gdańsku,
117. I. ALKA »Marynarz« — Spółdzielnia Inwalidów w Kwidzynie,
118. 2 KOSZULE MĘSKIE — Robotnicza Spółdzielnia Pracy »Ogniw« w Gdańsku.

UWAGA: W odpowiedzi na liczne zapytania naszych czytelników, informujemy, że wobec zupełnego wyczerpania nakładu tych numerów gazety, w których ogłosiliśmy pierwsze zadania konkursowe — po zakończeniu konkursu, tj. po zamieszczeniu ostatniego z zadań — wydrukujemy kupony dodatkowe — tzw. KUPONY ZASTĘPCZE — którymi można będzie uzupełnić braki. Umożliwi to wzięcie udziału w konkursie nawet tym czytelnikom naszej gazety, którzy bądź przeoczyli pierwsze zadania, bądź też zachęceni przykładem innych — uczestniczą w konkursie dopiero od niedawna.

ZADANIE KONKURSOWE NR 8 w numerze jutrzejszym

Niewykorzystany radiowęzeł

Rada zakładowa gazowni gdańskiej nie wykazuje zainteresowania pracą radiowęzła i dlatego nie jest on właściwie wykorzystany. Audycje nadawane są od przypadku do przypadku.

Radiowęzeł może odegrać dużą rolę obecnie, w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Za jego pośrednictwem można np. wygłaszać krótkie poga-

danki o osiągnięciach i życiu ludzi radzieckich.

Robotnicy gazowni domagają się, by radiowęzeł nadawał stały program, obejmujący pogadanki, muzykę radziecką i inne audycje.

IRENA POTAPOW korespondent

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — »Cyrulik sewilski« — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — »Mieszczaństwo« — godz. 16, 18 i 20.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — »Kandida« — godz. 19.30.

Kina

GDANSK
»Bajka« we Wrzeszczu — »Śmiały ludziki« — godz. 16, 18 i 20.
»ZMP-owiec« we Wrzeszczu — »Kra-zownik Warg« — godz. 16, 18 i 20.
»Przyjaźń« w Gdańsku (Rzeźnia Miejska) — nieczynne.
»Marynarz« w Nowym Porcie — »Sekretarz Rejkomu« — godz. 18 i 20.
»Delfin« w Oliwie — »Młoda Gwardia« — godz. 16, 18 i 20.
GDYŃA
»Atlantic« — »O 6 wieczorem po wój nie« — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
»Goplana« — »Antoni Iwanowicz gniewa się« — godz. 16, 18 i 20.
»Warszawa« — »Nauczyciel« — godz. 16, 18 i 20.
»Promień« w Chyloni — »Czekaj na mnie« — godz. 17 i 19.
»Fala« na Grabówku — »Iwan Groźny« — godz. 18 i 20.
»Neptun« w Orłowie — »Kawaler złotego gwiazdy« — godz. 18 i 20.
SOPOT
»Baityk« — »Gęsi baby Jagi« — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
»Polonia« — »Sekretarz Rejkomu« — godz. 16, 18 i 20.

GŁOS sportowy

Projekt zmiany systemu rozgrywek piłkarskich

PROJEKT ZMIANY SYSTEMU TEMATEM SPECJALNEJ NARADY PRZEDSTAWICIELI SEKCYJ PIŁKI ORAZ AKTYWU TERENOWEGO Z

Aktyw terenowy rozpatrzył i przedyskutował dwa projekty reformy mistrzostw. Większość przedstawicieli terenu wypowiedziała się za projektem rady trenerów, który dotyczy przede wszystkim zmiany rozgrywek drugoligowych.

Projekt przewiduje pozostawienie

ROZGRYWEK PIŁKARSKICH BYŁ ODBYTEJ 24 BM. Z UDZIAŁEM NOŻNEJ GKFF, RADY TRENERÓW POSZCZEGÓLNYCH WKFF.

bez zmian I Ligi (tj. 12 drużyn w jednej grupie), natomiast z obecnej II Ligi przewiduje się utworzenie II Ligi złożonej tylko z 12 drużyn (po 3 najlepsze drużyny z 4 grup obecnej II Ligi).

Pozostałe drużyny drugoligowe i najlepsze zespoły wojewódzkie utworzą ligę okręgową lub międzyokręgową w zależności od potrzeb i możliwości terenu. Tak np. okręgi silniejsze jak Śląsk, czy Warszawa miałyby ligę okręgową, a drużyny z kilku okręgów słabszych grałyby we wspólnie lidze międzyokręgowej. Klasy wojewódzkie zostałyby utrzymane bez zmian.

Projekt tych zmian ma na celu utworzenie silnej II Ligi, która byłaby odpowiednim zapleczem dla ekstraklasy, bowiem dotychczas drużyny te dzieliła znaczna różnica poziomu. Ligi wojewódzkie mają na celu podniesienie poziomu piłkarstwa w okręgach i stworzenie silnej bazy dla zespołów ligowych.

W obszernej dyskusji przeważająca większość przedstawicieli województw wypowiedziała się za powyższym projektem.

Barski mistrzem Wybrzeża w tenisie stołowym

Przez dwa dni odbywały się w sali sportowej »Stal« przy Stoczni Gdańskiej mistrzostwa Wybrzeża seniorów w tenisie stołowym. Do turnieju zgłosiło się 140 zawodników ze wszystkich powiatów woj. gdańskiego, prócz Malborka.

Na ogół biorąc poziom mistrzostw był lepszy, niż w roku ubiegłym, o czym świadczy fakt, że do finału nie przystąpił ani jeden z zeszlaczonych finalistów.

Największą niespodzianką zawodów było wyeliminowanie w półfinale dotychczasowego mistrza Wybrzeża Stefana przez młodego zawodnika gdyńskiego Kolejarza PMH —

Orlikowskiego. Drugą niespodzianką sprawił reprezentant gdańskiego AZS — Wyszynski, wygrywając w ćwierćfinale z czołowym zawodnikiem okręgu — Mikołajczykiem (Ogniwu WPKGG).

Do finału zakwalifikowało się 6 zawodników, którzy rozgrywać spotkania systemem »każdy z każdym«. Pierwsze miejsce i zarazem mistrzostwo Wybrzeża zdobył Barski (Stal Gdańsk), który nie przegrał ani jednej partii. Drugim był Orlikowski (PMH), 3. Lewandowski (Ogniwu WPKGG), 4. Gruba (Stal Gdynia), 5. Meklenburg (Budowlani), 6. St. Klein schmidt (Stal Gdynia).